

Jerzy Norbert Grzegorek

O książce Mirosławy Nowak-Dziemianowicz „Walka o uznanie w narracjach. Jednostka i wspólnota w procesie poszukiwania tożsamości” : istotnych rzeczy kilka i uznaniu bez walki

Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy.
Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji nr 10, 307-323

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**O KSIĄŻCE MIROŚŁAWY NOWAK-DZIEMIANOWICZ
„WALKA O UZNANIE W NARRACJACH.
JEDNOSTKA I WSPÓLNOTA W PROCESIE POSZUKIWANIA
TOŻSAMOŚCI” ISTOTNYCH RZECZY KILKA
I UZNANIU BEZ WALKI**

Najnowsza publikacja Mirosławy Nowak-Dziemianowicz zatytułowana „Walka o uznanie w narracjach. Jednostka i wspólnota w procesie poszukiwania tożsamości” zasługuje, na wnikliwe zgłębienie zawartych w niej treści. Staje się tak, nie tylko z uwagi na ich klarowność, zawartych w perspektywie teoretycznej, lecz przede wszystkim z uwagi na znaczący walor, pogłębionych przez autorkę rozważań metodologicznych. Są one przedstawione w niemal podręcznikowym kształcie segmentów – podrozdziałów, wyłaniających się jeden po drugim. Są one równocześnie podawane czytelnikowi w formule zwartych mikro wykładów, gdzie autorka argumentuje zasadność naukowego postępowania. Szczególną uwagę, na taki właśnie układ, kieruję w stronę młodych badaczy, ich rozważań nad podjęciem się, lub już tych, którzy doświadczają inicjacji na drodze badań (auto)biograficzno-narracyjnych.

Książka Mirosławy Nowak-Dziemianowicz wydaje się być kolejnym dopełnieniem, niezwykle istotnych publikacji z punktu widzenia rozwoju nauk społecznych oraz samej pedagogiki i jej wzrastającej praktyki badawczej zorientowanej wokół paradygmatu interpretatywnego i badań (auto)biograficzno-narracyjnych, które ukazały się w ostatniej dekadzie. Nie sposób nie odnieść się tu także do wcześniejszej pracy autorki zatytułowanej „Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacje sensów i znaczeń” (M. Nowak-Dziemianowicz)¹, i pozycji innych autorów, w tym: „Biograficzna tożsamość nauczycieli. Historie

¹ M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacje sensów i znaczeń*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2006.

z pogranicza” (Ligus, 2009)², „Doświadczenia życia codziennego, Narracje nauczycielek na przełomie życia” (Łukasik, 2013)³, „Generacja wielkiej zmiany. Studium auto-biografii średniego pokolenia nauczycieli Polskich 2004” (Dróżka, 2008)⁴, czy pozycji dokonujących próby uporządkowania, usystematyzowania i wskazania poprawności metodologicznej prowadzenia badań jakościowych we wskazanym nurcie, a wśród nich: „Metoda biograficzna w socjologii” (Kaźmierska, 2012)⁵ oraz „Idiomatyczność – synergia – emergencja”. Rozwój badań jakościowych w pedagogice polskiej na przełomie XX i XXI wieku Kubinowski, 2013)⁶, które ukazały się w formule omówień i analiz metodologicznych.

Ważnym, jak sądzę, staje się nie tyle chwilowe – ponieważ „Walkę o uznanie w narracjach” czyta się płynnie z uwagi na jej zalety językowe, co autentyczne zatrzymanie się nad zawartą w jej treści konsekwencją budowania przez autorkę struktury samej procedury badawczej. Istotnym staje się wyrazisty nacisk kładziony na teoretyczne nasycenie oraz sposób jego ugruntowania, jakie czyni dla podstaw dalszych rozważań i analizy zebranego materiału badawczego. Publikacja ta zasługuje zatem na zatrzymanie się, refleksyjnego wczytania – zanurzenia się w niej, choćby po to, by dokonać rezygnacji z chwiejnego zapotrzebowania na badawczą pogoń w niejednokrotnie bezrefleksyjnym ich realizowaniu – gubiąc się przy tym raz po raz w rozważaniach nad pytaniami o liczbę badanych (?), i pobieżnością wynikającą z braku teoretycznych podstaw do ich ugruntowania, a zatem pośpiechem w dokonywaniu próby zrozumienia ludzkiego działania oraz realizowanych przez niego praktyk społecznych, które dziś wydają się być kluczowymi dla możliwej zmiany i jego rozwoju. To refleksyjne zatrzymanie się może być przyczynkiem odkrywania możliwych miejsc wybuchowych zarówno w już realizowanych badaniach własnych, lub tych które dopiero planujemy, będąc dopiero u progu

² R. Ligus, *Biograficzna tożsamość nauczycieli. Historie z pogranicza*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2009.

³ J.M. Łukasik, *Doświadczenia życia codziennego, Narracje nauczycielek na przełomie życia*, Impuls, Kraków 2013.

⁴ W. Dróżka, *Generacja wielkiej zmiany. Studium auto-biografii średniego pokolenia nauczycieli polskich 2004*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2008.

⁵ K. Kaźmierska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii, antologia tekstów*, Nomos, Kraków 2012.

⁶ D. Kubinowski, *Idiomatyczność – synergia – emergencja. Rozwój badań jakościowych w pedagogice polskiej na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Makmed, Lublin 2013.

wkraczania na drogę stosowania praktyki badawczej osadzonej w paradygmacie interpretacyjnym badań jakościowych.

Muszę wyraźnie podkreślić, że podejmuję się nie tyle recenzji niniejszej publikacji, gdyż tak daleko idące stwierdzenie byłoby znaczącym nadużyciem z mojej strony. Dokonuję tu raczej próby zorientowania się w jej treści – podążania za nią, podejmując się równocześnie raczej tylko, a może tyle tu potrzeba, wskazania tych miejsc, które wydają się dla mnie znaczącymi w poszukiwaniu propozycji ugruntowań teoretycznych, empirycznych doświadczeń, wyławianiu ludzkich znaczeń nadawanych światu i dochodzenia ku jego rozumieniu, które przyczynić się mogą zarówno do rozwijania mojej własnej praktyki badawczej, ale również umożliwiając mi podzielenie się wnioskami z przyszłymi czytelnikami tej ważnej, jak uważam, pozycji naukowej.

Omówienie książki Mirosławy Nowak-Dziemianowicz nie tyle rozpocznę, co już rozpocząłem w nietypowym układzie. Jest to celowy zabieg, czyniony z mojej strony tylko po to, by zwrócić uwagę potencjalnego jej czytelnika na podwójny wymiar zawartych w niej treści i uchwycić zasadniczo graniczące ze sobą wymiary ich odczytywania czyniąc z niej podwójna wartość.

Zarówno na wstępie, jak i etapie późniejszym tj. we „wprowadzeniu w problematykę badań nad narracjami uznania” na stronie 66, zdaniu rozpoczynającym podrozdział zatytułowany „Narracje uznania w interpretatywnej orientacji badań, autorka słusznie, z punktu widzenia głównego problemu badawczego podkreśla, że treścią książki, jest „walka o uznanie w narracjach” pisząc „Zadaniem jakiego się w tej pracy podjęłam stało się opisanie oraz zinterpretowanie walki o uznanie w narracjach”. Nie jest jednak jedyna treść, na której należy całkowicie skupiać uwagę, choć kategoria uznania nie pozwoli nam na zbytne oderwanie od niej uwagi. Aspektu poprawności i konsekwencji zawartego w treści metodologicznej, na który chcę tu mocno zwrócić uwagę czytelnika, autorka nie podnosi wprost, jak sądzę pozostawiając to w gestii uwypuklenia, odkrycia, wskazania przez czytelników, co też czynię w treści podstawowej, jaki i podkreślam w konkluzjach.

Ważnym staje się tu obszar teoretycznego nasycenia, ugruntowującego osadzenie badań własnych. Celem odnalezienia i ustabilizowania drogi do epistemologicznego oglądu badanej rzeczywistości poprzez wykorzystanie badań narracyjnych, dzięki którym „...zdobynamy szansę na uzyskanie analitycznego wglądu w subiektywne struktury sensu i działania jednostek”, autorka osadza ją w koncepcji uznania, rozwijanej współcześnie przez Axela Honnetha. Jej źródła wskazuje w filozofii G.F.W. Hegla, podkreślając przy tym wyraźnie,

że współczesny liberalistyczny projekt społecznego współistnienia nie może opierać się na przesłankach partykularnych interesów umiejscowionych choćby w obszarze ekonomicznym. Istotnym jest, zdaniem autorki umiejscowienie kategorii uznania w obszarze tożsamości jednostki, jako umożliwiającej jej podjęcie strategii w odniesieniu do pracy nad tożsamością, warunkując tym samym jej samoprzywracanie. Praca jednostki skoncentrowana zostaje nad stabilizowaniem własnej tożsamości, będąc, lub raczej „stając się” (auto) strażnikiem, stale czujnym (uwrażliwionym) na jej potencjał niestabilności. Można porównać go z aktywnością przeciwną w ludzkim organizmie, stale kontrolujących liczbę czyhających zagrożeń uniemożliwiających potencjalne destabilizowanie jego trwałości.

Kategoria uznania staje się tu kategorią indywidualną, niezwykle, jak podkreśla autorka ważną z punktu widzenia możliwości opisywania nie tyle samej jednostki we współczesnym jej portretowaniu socjologicznym i pedagogicznym, co opisu położenia w jakim się obecnie znajduje i sytuacji jakie się wokół niej rozgrywają. Umożliwia wydobywanie opisu doświadczeń jednostki zanurzonej w pryzmacie wielowymiarowości i współzależności dokonujących się zjawisk, a także, co uważam za istotne, wymagające tu podkreślenia – umożliwia dokonywanie opisu działania jednostki, które przecież warunkuje zarówno ją samą jak i środowisko, w którym się znajduje, mogąc rozszerzać się na inne obszary. Działanie, czy te działania jednostki, mogą potencjalnie przyczyniać się do zmian osobowych, jak i społecznych zachowań krytycznych, transgresyjnych, w tym i emancypacyjnych. Walka o uznanie staje się zatem znaczącą kategorią biograficzną, którą Mirosława Nowak-Dziemianowicz stara się przedstawić w odrębnych narracjach: walki, deficytu i odmowy.

Publikacja Mirosławy Nowak-Dziemianowicz składa się z wprowadzenia, które pozwala nam doskonale rozeznaczyć się w teoretycznym ugruntowaniu orientacji paradygmatycznej podejmowanych przez autorkę badań, jak i wskazywać drogę badań własnych, co pozwolę sobie uwypuklić w trakcie dalszych rozważań. Praca posiada pięć rozdziałów umożliwiających uchwycenie znaczenia języka narracji w różnych odsłonach. Autorka wskazuje racjonalność zastosowania badań narracyjnych we współczesnych badaniach społecznych i humanistycznych z równoczesnym podejściem krytycznym do paradygmatu pozytywistycznego wskazując jego nieadekwatność w zastosowaniu do głębokiej próby odczytywania i interpretacji prezentowanych przez autorkę wrażliwych zjawisk. Pracę kończy podsumowanie wszystkich czterech narracji wraz z ich uzupełnieniem o kolejne własne rozważania.

Wprowadzenie w problematykę badań nad narracjami uznania, stanowi zwartą systematyzującą strukturę, zawierającą podstawy teoretyczne podejmowanych i omawianych badań.–W nim zawarte są istotne omówienia współczesnego zwrotu lingwistycznego, jaki nastąpił w naukach społecznych i humanistyczne. Autorka podkreśla, że najważniejszą zmianę należy upatrywać w zupełnie nowym spojrzeniu na język. Dla takiego konstruktu autorka wprowadza precyzyjny ogląd teoretyczny. Wychodząc od rozumienia języka przez R. Harrisa w znaczeniu odwrócenia dotychczasowej dominanty, gdzie język miał drugorzędne znaczenie dla odczytywania świata i zwróceniu się w stronę jego nadrzędności, w stronę rozważań opartych na teorii gier, gdzie w efekcie mówienie staje się swoistego rodzaju sposobem życia «grą językową» odwołując się do L. Wittgenstein’a. Autorka zwraca naszą uwagę na to, że badanie języka w naukach społecznych nie posiada tożsamy konotacji spójnych z pracami lingwistów, ponieważ służyć ma nie do rozumienia samych rządzących nim zasad, lecz jako droga do „...opisywania, analizowania i rozumienia problemów społecznych”⁷. Bardzo trafnie wskazane zostały tu przykłady etnografii mówienia autorstwa DealellaHymesa, gdzie wiedza o sytuacjach społecznych nakłada się na nasze zachowania językowe, z kolei na bazie tej koncepcji autorka wskazuje powstałą mikrosocjologię języka codziennego, która weszła w skład socjolingwistyki interakcjonistycznej, z której rezultacie rozwinęła się etnometodologia. Droga, która zostaje nam wskazana pozwala na dostrzeżenie istoty sprawczej roli języka, kierując naszą uwagę w stronę jego interpretacji prowadzonej w perspektywie nauk społecznych. Autorka przywołuje tu znaczące nazwiska przynależnych do interakcjonizmu symbolicznego – Herberta Blumera, etnometodologii – Harolda Garfinkla, teorii dramaturgicznej – ErvingaGoffmana, fenomenologii – Alfreda Schütze oraz teorii ugruntowanej Anselma Straussa i BarneyaGläsera. Ważne miejsce w procesie nadawania znaczeń i interpretacji rzeczywistości jest jej tworzenie, autorka poświęca Peterowi Bergerowi i Thomasowi Luckmannowi odnoszącym się do znaczenia interpretacji w konstruowaniu społeczeństwa. To z kolei daje nam ogląd w jaki sposób zwrot lingwistyczny pozwolił badaczom na dostrzeżenie kategorii idealnej sytuacji mowy sformułowanej przez Jürgena Habermasa. Tu pojawiające się pojęcie „dyskursu”, otworzyło drogę do prowadzenia badań zorientowanych na językowym znaczeniem działania społecznego. Autorka podkreśla przy tym wielowymiarowość dyskursywnego charakteru pedagogiki z wielością tworzących się możliwości interpretacyj-

⁷ M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach...*, op.cit., s. 22.

nych, które otwierają się przed badaczem procesów wychowania, co należy uznać za znaczące i perspektywiczne, nie ograniczające dostrzegania pojawiających się zupełnie nowych obszarów badawczych.

W kolejnym podrozdziale autorka rozwija wątek zwrotu lingwistycznego w ujęciu „narratywistycznym”, jak go nazywa. Omawiany jest tu aspekt narracji i autonarracji, który ma być rozumiany zarówno jako opowieść, bądź też historię wraz z całym procesem jej powstawania i opowiadania. Istotnym jest odwołanie się autorki do rozważań Kaji Kaźmierskiej i wskazywanych przez nią technik opowiadania, w następstwie omawiania kodu językowego, z którego generowany zostaje obraz odkrywanej strategii życia człowieka. W konsekwencji przyjęcia poprawności metodologicznej narracje stają się układami sensów i znaczeń przypisywanych im przez samych narratorów. Z kolei historia życia człowieka umiejscowiona przez badacza na kontinuum czasu pozwala mu spojrzeć na nią właśnie jako na narrację z określonym jej początkiem rozwinięciem i końcem. Ważnym staje się uwypuklenie przez autorkę konsekwencji jaka płynie z badań (auto)biograficzno-narracyjnych dla samej pedagogiki pisząc, że „Pedagogika jako dyscyplina stawiająca pytanie o wychowanie, a więc wprowadzenie człowieka w kulturę, w świat wartości, w tradycję jakiejś wspólnoty, ma dla mnie wymiar narracyjny” wprowadzając w trzy zasadnicze obszary istotnościowe, w tym dla obieranej przez siebie koncepcji uznania. Pierwszy osadza w tym, że: jest to narracja o danej kulturze, tworzącej ją wspólnocie kultuwującej jej tradycję. Druga odnosi się do postaci narratora, gdzie opowieść zawsze jest jego perspektywą oglądu rzeczywistości, a zatem narrator staje się aktorem, bądź obserwatorem czyichś działań. Trzecim z kolei znaczeniem narracji, jakie autorka przypisuje dla pedagogiki, jest to, że sama narracja staje się dla narratora działaniem, poprzez które sam „...coś robi, o czymś zaświadcza, o coś się dopomina”⁸. Konkluzją tego podrozdziału, a jednocześnie wprowadzenie w dalszą część rozważań jest to, że narracje mogą nabierać znaczenia praktyk scalających, to znaczy powodujących podtrzymanie tradycji umożliwiających odnajdywanie wspólnotom podzielanego przez nich kontekstu historycznego, umożliwiającego im ich trwanie i ciągłość. „Sądzę, iż zbiorem takich dóbr, takich wartości, swoistym ich gwarantem może być wspólnota oraz towarzysząca jej narracja”⁹. Kolejny podrozdział zatytułowany „Uznanie jako normatywna kategoria pojęciowa i projekt etycznego zaangażowania”, jest pogłębiającą i świadomie

⁸ Ibidem, s. 36.

⁹ Ibidem, s. 44.

czynioną kontynuacją postawionej uprzednio tezy, mówiącej że wspólnoty nie są zbiorem tworzących ją autonomicznych jednostek, lecz to, że właśnie jednostki są stwarzane przez ową wspólnotę. Staje się ona nośnikiem założeń ontologicznych podstawy narracyjnej tożsamości w książce, a swoją podstawę kotwiczy we współczesnej filozofii moralności, której przedstawicielami są: Anthony Giddens, Charles Taylor oraz Alasdair MacIntyre. Ten ostatni staje się głównym bohaterem wskazanej powyżej tezy, wyłaniającej się z książki pt. „Dziedzictwo wspólnoty”¹⁰. Autorka odwołuje się do wskazywanych tam trzech cech dyskursu moralnego: nieprzystawalność czy raczej nieadekwatność argumentów, jaką posługują się strony dyskursu, co prowadzi do konfliktu i braku akceptacji przez żadną ze stron, a także przejmowania władzy przez emocje, histerię itd., pozorna obiektywność, gdzie następuje oddawanie racji stronie odwołującej się do pozornie tylko istniejącej oraz odwoływanie się do wielości historycznych źródeł powodując rozmycie się w tej wielości tego, co właściwie składa się na dziedzictwo wspólnoty. Autorka podkreśla, że teoria cnót, stała się dla niej inspiracją do stawiania pytań, przy odwoływaniu się do jej tradycji chcąc wskazać genzę alternatywnego do neoliberalnej wizji społeczeństwa myślenia o wspólnocie, realizowanych przez nią celów i łączących ją więziach. Główny motyw, zaczerpnięty przez autorkę, dla celów własnej koncepcji mówi nam, że praktyką nie należy określać technicznych umiejętności członków wspólnoty, które traktujemy z oczywistych względów jako użyteczne, lecz za praktykę uznać winniśmy w tym ujęciu działania partycypacyjne, kooperatywne, które wnoszą potencjał zmiany, umożliwiając poszerzenie pole rozumienia znaczenia wspólnego dobra, które autorka nazywa wewnętrznym. Zaprezentowane tu koncepcje uznania, mieszczące się w omawianej orientacji, generują się wokół perspektywy etycznej, która staje się odwołaniem do dobra wspólnego i narracji płynącej z wnętrza tworzącej jej wspólnoty stając się istotną kategorią pojęciową pozwalającą na wyzwalenie kreowanej przez siebie struktury własnej tożsamości. Niniejszy podrozdział stał się przedmową do ostatniego podrozdziału zatytułowanego „Narracje uznania w interpretatywnej orientacji badań”, zamykający rozdział teoretycznego nasycenia a równocześnie uzasadnienia przez autorkę obranej orientacji narracyjnej w swoich badaniach. Tu właśnie pojawia się obszerna argumentacja dla zasadności osadzania w paradygmacie interpretatywym opisywanych i interpretowanych przez autorkę badań (auto)biograficzno-narracyjnych. Pojawiają się w nich

¹⁰ A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty*, tłum. A. Chmielewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.

wątki terminologiczne będące ważne z punktu widzenia ich rozróżnienia takie jak: przebieg życia (*life course*), historią życia (*live history*) oraz biografią.

W kolejno następujących po sobie czterech rozdziałach autorka zamieszcza opisy wraz z interpretacją czterech narracji. Ich treścią staje się walka o uznanie, gdzie przy każdej z nich nieodłącznie towarzyszy im narracja wspólnoty. Autorka rozpoczynając rozdział informuje czytelnika w jaki sposób dokonała interpretacji badań własnych, co po raz kolejny utwierdza czytelnika o ważności etapów metodologicznych tej książki.

Pierwszy rozdział zatytułowany „Deficyt uznania jako trwałe doświadczenie tożsamościowe. Narracja drogi”, to studium narracji polskiej Żydówki. Autorka dokonując opisu i interpretacji posługuje się w nim konstruktem wywodzącym się z socjologii rozumiejącej i porządkiem wynikającym z procedury określonej przez Gerharda Riemanna i Fritza Schütze mieszczącej się w orientacji badań społecznych. Przyjęta procedura pozwoliła w pełni uwypuklić przyjęte przez autorkę kategorie oraz pojęcia zawierające się w teorii uznania. Doświadczenie kobiety, która do dwunastego roku życia świadomie kroczyła przez życie jako Polka, czując się nią w pełni członkiem polskiej wspólnoty ulega radykalnej zmianie tej tożsamości przez uświadomienie sobie, że jest pochodzenia żydowskiego, co autorka określa źródłem deficytu, którego konsekwencje towarzyszą już jej stale. Deficyt jest wynikiem doświadczenia tej zmiany nagle, jeszcze bardziej wzmacnianego momentem na drodze historii po której kroczy, gdy o Żydach mówiono jako o wrogach narodu polskiego. Ten czynnik staje się źródłem narracji wspólnoty towarzyszącej narracji biografii tej kobiety. Autorka uwypukla z tej opowieści o życiu własnym w obliczu bycia wśród innych to, „...co indywidualne splota się z tym, co społeczne, to co materialne z tym, co symboliczne, to co bezpośrednie z tym, co zapośredniczone”¹¹.

W tym rozdziale autorka wskazuje wyraźnie graniczny aspekt czytania tej książki, który staram, się już od początku podkreślić, że ta musi być traktowana również jako porządkująca, krytyczna, refleksyjna odnośnie do rozważania zamysłu podejmowania się badań w perspektywie narracyjnej. Stają się przecież dziś bardzo popularne, coraz chętniej i częściej sięgają po tę metodologię zwłaszcza młodzi i niedoświadczeni badacze. Niewłaściwe, a często bezrefleksyjne posługiwanie się, lub ominięcie zasad jakimi się rządzą może przyczynić się do powstania „chińskiej pułapki”, gdzie nie znając zasad przyczyniających się do uwolnienia z niej, tylko ją zaciskamy miotając się bez-

¹¹ M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach...*, op.cit., s. 83.

przedmiotowo. Mirosława Nowak-Dziemianowicz przytacza trzy, jej zdaniem najczęściej popełniane błędy, które mogą być groźne, stanowić także pewnego rodzaju formę przytaczanej przeze mnie pułapki, zarówno dla badaczy, jak i czytelników wyników ich badań i stawianych diagnoz. Pierwszy odnosi się do tego, że twórcy performatywni, artyści, terapeuci nadają często podejmowanym przez siebie działaniom miano badań narracyjnych, gdzie działania te nie noszą nawet przesłanek orientacji badawczej. Drugi wskazywany jest przez autorkę w już zaistniałych w przestrzeni naukowej wielości publikacji diagnostycznych, w których dokonywana jest dowolność w opisywaniu dróg życiowych ludzi. Dlatego też wskazałem ważne publikacje K. Kaźmierskiej i D. Kubinowskiego porządkujące, systematyzujące i wskazujące poprawność metodologiczną wartość wnikliwego oglądu tego zagadnienia. Trzeci natomiast, który należy tu podkreślać z całą stanowczością, dotyczy tego, że podejmowanie się badań biograficznych niejednokrotnie wskazuje na zupełny brak podstaw teoretycznych ugruntowań zrozumienia na poziomie filozoficznym, ontologicznym i epistemologicznym. To kolejny moment, w którym podkreślałam dualny wymiar tej książki, na który czytając ją należy zwrócić szczególną uwagę.

Kolejna z narracji umiejscowiona w pierwszej części teorii Honnetha odnoszącej się do obszaru uznania, jakim jest rodzina, skoncentrowana jest na interpretacji walki o uznanie w relacjach matki i córki. To ciekawe ujęcie, dające nam możliwość zrozumienia narracji zarówno z perspektywy córek będących w relacji z własnymi matkami, ale i matek, które własne relacje z córkami opisywały z perspektywy czasu. Pierwszy obszar uznania, czyli rodzina pozwoliły na dokonanie opisu i próby zrozumienia dynamiki tworzących się więzi, bliskości i wsparcia. Autorka wskazuje ważną przestrzeń wyłaniających się pytań o to: „...jakie znaczenie ma ten proces oddzielenia się od dziecka dla matki, czy jest on dla jej rozwoju równie ważny, podobnie znaczący? Jakie rozwojowe efekty stają się udziałem matki dzięki opisywanym wyżej mechanizmom? Co dzieje się wówczas, kiedy matka nie potrafi przerwać etapu symbiozy z dzieckiem, nie pozwala mu na emancypację, nie poszerza własnego kręgu relacji społecznych i własnych zaangażowań, w których centrum nadal, tak jak w fazie symbiozy jest dziecko?”. Tu pojawia się moje pierwsze pytanie, które warto zadać autorce: dla czego w niniejszej publikacji nie ma tego typu pytań odnoszących się do relacji synów i ojców, synów i matek? Czy niniejsza publikacja nie powinna być dopełniona w tytule okobiet? Brzmiałby on wówczas „Walka o uznanie w narracjach **kobiet**”. Ten brak mężczyzn w nar-

racjach uznania daje się zauważyć właśnie w tym już miejscu, choć czytając wnikliwie starałem się ten ów brak tłumaczyć własną perspektywą oglądu rzeczywistości i chęcią jej zrozumienia z drugiego bieguna narracji. Odnalazłem natomiast w podrozdziale zatytułowanym „Matka i macierzyństwo w narracjach wspólnoty” inny ważny aspekt, który poprowadził mnie w rozumienie pojawiających się przecież mężczyzn, a mianowicie mężczyzn jako tła do walki o uznanie, który przeplata się przez trzy narracje. Wyłaniający się opis obrazu świata dziewcząt i młodych kobiet a w nim ich wizerunki, wcale nie budują same, lecz ich twórcami są właśnie mężczyźni. Autorka opiera się na badaniach Fagot i Joffe przytaczane za Ellyn Kaschak¹². Obraz jaki zostaje udostępniony w procesie socjalizacji zarówno chłopcu, jak i dziewczynce różni się pod względem powinności wobec rodziny, a zatem traktowania przestrzeni, którą może być dom rodzinny. Z opisu, co należy tu podkreślić – obojga rodziców – wynika, że „To kobiety „dbają o dom”, pomagają sobie wzajemnie, „podsycają i podtrzymują płomień domowego ogniska”. Robią to dla własnego spełnienia a także dla swoich mężczyzn: (synów, mężów), którzy otwarci na świat i w świecie tym będąc obecni muszą mieć dokąd wrócić, aby po trudach dnia codziennego zaznać spokoju, wytchnienia, odpocząć”. Można odnieść wrażenie, że mężczyźni sami stają się ofiarami „samiych siebie” nie potrafiąc walczyć o uznanie dla siebie samych, stając się (nie?)świadomymi marionetkami aktorek, zniewolonych gospodyń w domowym teatrze, tworzonym jedynie na potrzeby dobrego samopoczucia mężczyzn. To jednak tylko moje odczytanie – moje jako czytelnika. Wyłania się ono może zupełnie błędnie, lecz jest z pewnością wynikiem owego braku drugiego bieguna, co mogę postrzegać, jako pominięcie. Z kolei, jako badacz refleksyjny staję przed wyzwaniem, które wskazuje ważną potrzebę uzupełnienia tego obrazu narracjami mężczyzn, co sam odczytuję, jako oddanie przez autorkę pola do wniesienia czegoś nowego, poszukiwań, które może będzie zmianą prezentowanego oglądu i jego rozumienia. Uzupełnienie tego braku staje się wyzwaniem, nie zaś tylko potrzebą dla „czystej formy” przywrócenia równowagi, lecz dla autentycznego zrozumienia relacji obu biegunów.

Konkluzjom tego rozdziału jest postulowana przez autorkę zmiana, która umożliwiłaby przywrócenie kobietom pełnego uznania tylko wówczas, gdy zostanie osiągnięte upewnienie ich praw, wyrównanie możliwości, umożliwienie równorzędnego zakresu wyborów, dostępności, jaką posiadają

¹² E. Kaschak, *Nowa psychologia kobiety. Ujęcie feministyczne*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001.

wszyscy pozostali członkowie wspólnoty, w tym przypadku, jak mięmiem, należy odczytywać „pozostali, jako „mężczyźni”. Czy to może być przyczyną przyjęcia przez autorkę właśnie takiej struktury przedstawianych narracji?

Trzecia z narracji w rozdziale zatytułowanym „Między „Ja” i „My”. Małżeńskie walki o uznanie” zorientowana jest wokół relacji interpersonalnych małżonków. I tu natrafiamy na narracje mężczyzny, lecz znów wydaje się ona uzupełnieniem relacji małżeńskiej, tłem dla sytuacji kobiety, możliwości podejmowania przez nią działań. Choć zostaje tu wskazany przez autorkę indywidualny wymiar, dwie narracje kobiety-żony i mężczyzny-męża w doświadczeniu problemów małżeńskich walk o uznanie, to jest on jednak wpleciony w strukturę zależności doświadczeń dwojga ludzi w odwołaniu do kontekstu społeczno-kulturowego przyczyn oraz możliwych konsekwencji wpisujących usytuowanie kobiety.

Ważnym staje się tu natomiast wyłaniająca się narracja przejścia (*transitoriness*), która spełnia dualny wymiar w jej interpretacji. Pierwszy uwidoczniiony zostaje w relacji tej pary posiadając przy tym charakter poznawczy, emocjonalny i behawioralny. Przejście tkwi, jest zakorzenione „...normatywnie w przeszłości, w rodzinnych skryptach mężczyzny, dla którego rola kobiety, żony i matki jest dokładnie kulturowo zdefiniowana”¹³. Narracja mężczyzny staje się przywołaniem przez niego wizerunku kobiety, a dziś żony zakotwiczonego w doświadczeniach rodzinnych, jak kalkę przenoszonych na własne relację w małżeństwie, choć sam negatywnie odnosi się do związku swoich rodziców. Drugi z wymiarów narracji przejścia autorka opiera o wątek emancypacyjny w narracji wspólnoty, który wynika z przeobrażeń wzorca relacji małżeńskich, które autorka proponuje opisywać jako „stanowe wyzwalenie się kobiet z relacji dominacji i podporządkowania”¹⁴. Powraca tu z części teoretycznego nasycenia pojęcie tożsamości, jako ważnego składnika podtrzymującego narrację w odrębnej historii o własnym „Ja”. Autorka podkreśla istotę tej odrębności, zwłaszcza w obliczu indywidualnego poczucia zarówno wolności, jak i przymusu, co wiąże się z świadomością bycia w świecie, gdzie jednostka może wówczas pozostawać w stosunku „zgodności lub rozbieżności”.

W ostatnim podrozdziale zatytułowanym „W cieniu kulturowego wzorca. Deficyt uznania w autobiograficznej narracji Danuty Wałęsowej jako przykład narracji wspólnoty”, poznajemy doświadczenie własnego położenia – tożsamości „Ja” – względem powinności wobec wspólnoty. Tożsamość, a w zasa-

¹³ M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach...*, op.cit., s. 233.

¹⁴ Ibidem.

dzie jej narrację autorka nazywa „pękniętą”. Pytania o to, czy wszystkie kobiety wspólnoty, w której zawarta jest tożsamość Danuty Wałęsowej, są równie „pęknięte” stają się niezwykle istotne dla dokonania próby całościowego ujęcia problemu zakorzenienia w myśleniu o powinnościach wpraw w innych a na końcu tych, które można ewentualnie kierować wobec samej siebie. Pytania te prowokują, stają się krytyczne, przełomowe dla czytelnika, niejako popychają do podjęcia samodzielnej próby osadzenia własnej pozycji, a może nawet pozycji kobiety w rozważaniach mężczyzny czytelnika, może własnej matki, żony, córki – określenia narracji własnej tożsamości przez kobiety, do których wprost i głośno zwraca się autorka pisząc „Może my wszystkie, my polskie kobiety, mozolnie próbujące wyzwolić się z romantycznego mitu Matki-Polki mamy taką „pękniętą” biografie, pękniętą tożsamość?”¹⁵. Narracja Danuty Wałęsy przepełniona jest poczuciem osamotnienia, będąc wynikiem zarówno nieodpartego poczucia osamotnienia w „byciu obok” a nie z mężem w jego walce o wolność innych, z przez siebie tylko podzielaną radością z narodzin ich dziecka i w obawach o losy rodziny kiedy powstawała Solidarność. Radykalna zmiana, którą autorka wskazuje jako przełomową tytułując „Przemiana jako strategia tożsamościowa” stała się możliwa dla Danuty Wałęsowej, przez stopniowe dojrzewanie do jej dokonania. Czym jednak stała się owa przemiana? Czy autorka z premedytacją naprowadza nas na odkrycie skazania się przez kobietę na porażkę w walce o własne uznanie? Czy przemiana ta nie okazała się poddaniem „walki” i zgodą na ostracyzm w partnerstwie małżeńskim, „Właśnie jesienią 1980 roku nastąpił pierwszy etap (mojego) uniezależnienia się, usamodzielnienia. Wtedy pomalutku do mnie dochodziło, że muszę sama na sobie polegać i rozwiązywać problemy rodzinne i życiowe. (...) Później następowały kolejne etapy tego procesu. Stan wojenny, Nobel, Prezydentura. I wreszcie ostatni etap, jakieś osiem czy dziewięć lat temu, gdy mój mąż zmienił mnie na komputer, zresztą czasami w ten sposób mówi”¹⁶. Narracja tożsamości, którą autorka nazwała „pękniętą” nadal prowokuje? „Pytanie: Chciała Pani wyjść z cienia? Danuta Wałęsa” Mnie było dobrze w tym cieniu”¹⁷. Narracja tożsamości „pękniętej” wydaje się intensywnie i rosnąco wzbudzać w nas chęć zrozumienia postawy odrzucenia przez Danutę Wałęsową uznania. Autorka prowokuje nas zatem do krytycznego oglądu i samodzielności w interpretowaniu wysłuchiwanym przez nią narracji, zderzając

¹⁵ Ibidem, s. 274.

¹⁶ Ibidem, s. 281.

¹⁷ Ibidem, s. 288.

ją z znaną nam przecież ówczesną rzeczywistością, wprowadza nas z wolna przez ujęcie napięcia, jakie powstaje zarówno w narracji małżeńskiej, jaki i autobiograficznej narracji Danuty Wałęsowej.

Czwarty rozdział zatytułowany „Odmowa uznania. Narracje pogardy ofiar przemocy”, autorka rozpoczyna ważnym wskazaniem dokonywanego opisu i interpretacji na drodze usystematyzowanej metody zawartej w koncepcji trajektorii cierpienia Riemanna i Schütze. Samo określenie trajektoria przypisana jest bezpośrednio doświadczeniu cierpienia i tylko w tym przypadku termin ten zostaje właściwie przypisany. Podkreślam to, ponieważ niejednokrotnie termin trajektoria zostaje zapożyczony przez badaczy do określania/nazywania opisywanego i interpretowanego przez siebie przebiegu życia (*life course*) czy historii życia (*live history*) ludzi. To ponownie wskazanie przeze mnie zalety tej książki. W tym rozdziale autorka sięga do kolejnego problemu „odmowy uznania”, który przez Axela Honnetha jest odzwierciedleniem pogardy, jakiej jednostka doświadcza od innych na drodze swoich doświadczeń i będąc jednym z nich. Autorka opisuje i interpretuje zarówno wysłuchane przez siebie narracje oraz sięga do narracji wysłuchanych i spisanych przez autorkę książki Anny Marii Nowakowskiej pt. „Przekłète”, a także książki Joe Petersa pt. „Płacz niemymi łzami”, gdzie opisywane są doświadczenia samego autora. Wstępem do podrozdziału „Przemoc i wykorzystywanie seksualne w narracjach wspólnoty” staje się ilościowe wprowadzenie, co u autorki będącej znamienitą metodolożką kwalitatywną nie powoduje zdziwienia, a staje się tu niezmiernie ważnym aspektem inicjującym – rozbudzając świadomość skali tego zjawiska. Zostaje także przywołana przez autorkę książka Barbary Gujskiej pt. „Molestowanie pamięci. Rzecz o nowym fenomenie psychologicznym i jego społecznych skutkach”¹⁸. Wątki, które zostały zaczerpnięte przez Mirosławę Nowak-Dziemianowicz wydają się być nader przemyślanymi dla zobrazowania przyczyn pogardy dla ofiar przemocy seksualnej, na przykładzie wykorzystywania dzieci. Pierwszy z nich to problem fałszywej pamięci, gdzie w debacie publicznej to na terapeutów zrzuca się odpowiedzialność wpisywania w doświadczenie pacjentek owe doświadczenie z przeszłości. W jednym z wątków przebija się przekonanie, że zjawisko wykorzystywania dzieci to zjawisko tak marginalne, by uznawać je za nieobecne w dyskursie społecznym, ponieważ może to prowadzić do utrwalania fałszywego obrazu, zaś on z kolei może prowadzić do fali fałszywych oskarżeń. Przywołanie przez autorkę dramatycznych doświadczeń dziś dorosłych kobiet, a wówczas dziewczynek staje

¹⁸ B. Gujska, *Molestowanie pamięci*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2006.

się tu jej interwencją pedagogiczną, która posiada z jednej strony przesłanie katartyczne, zarówno dla ofiar uwalniających doświadczenia w narracjach, ale i dla nas, zarówno członków wspólnoty, jak i samej wspólnoty. Autorka traktuje własne doświadczenie pisania tej książki, jak się wydaje także z pozycji własnej walki o zaangażowanie innych w tę walkę. Zaangażowanie o wyzwalanie się z otaczającego nas wstydu jako jednostek i wspólnoty za zjawisko, które ukrywając, wypychając z naszej świadomości ogranicza jednocześnie moment wyzwalania się, a także uznania krzywdy, po to by z nią walczyć. Ważny staje się tu spajanie wspólnoty i wreszcie dostrzeżenie przez nią cierpienia jej poszczególnych członków. Kiedy wspólnota zdoła osiągnąć stabilność własnej tożsamości przeniesie się ona na stabilność poszczególnych jej członków.

Piąty rozdział zatytułowany „Walka o uznanie jako próba scalania tożsamości” autorka poświęca uzasadnieniu osadzenia teoretycznego ujętego w opisie i interpretacji czterech osobnych, a jednak spajających się rozdziałach narracji uznania. Wskazuje równocześnie na potrzebę pracy nad własną tożsamością, jaka wyłania się z ich treści. Wynika ona przede wszystkim z problemów egzystencjalnych człowieka, jego (nasza) potrzeba indywidualności z jednoczesnym zagubieniem się w niej. Autorka podkreśla, że należy poszukiwać w rozproszonym świecie, a tym samym rozproszonych tożsamości jakiegoś uspójnienia poprzez odszukiwanie płaszczyzn możliwego zakorzenienia się, a związanego bezpośrednio z konstruowaniem swojej tożsamości. Podstaw stanowiących równocześnie propozycje rozumienia uznania autorka upatruje w wysiłku jaki jednostka może dokonywać dla scalania tożsamości, które odnajdujemy w propozycjach Kaufmana, Taylora i Honnetha, które stały się podstawą tej książki.

Podsumowaniem zatytułowanym „Uznanie a tożsamość. Etyczny wymiar pytania o zmianę”, autorka nakreśla istotę kategorii, które zastosowała w osadzeniu teoretycznym pozwalające na uspójnienie czterech wydawałoby się zupełnie odrębnych narracji odnoszących się do walki, deficytu oraz odmowy. Uznanie staje się tu podstawową kategorią opierającą się na podkreślanej w każdym z rozdziałów koncepcji Axela Honnetha. Autorka prezentuje tu pogłębione studium podsumowujące opisywane i interpretowane narracje z punktu widzenia jeszcze mocniejszego uściślenia swoich założeń, celów i potrzeb. Sprzyja to zarówno lepszemu ich zrozumieniu, ale także umożliwieniu każdemu czytelnikowi na nowo odkrywania wątków wybuchowych, które mogą sprzyjać ponownemu sięgnięciu wstecz, dla rozczytania się i odświeżenia inspiracji nie tylko badawczych.

To co uważam za potencjalność rozwinięcia narracji, wynikającą z wskazanego przeze mnie poczucia braku niniejszej książki, pozwolę sobie wskazać sięgając w tym miejscu tylko do jednej z nich. Prezentowana w książce próba opisu i interpretacji relacji między matkami i córkami wzbudza potrzebę, i tu muszę przyznać, wynika podstawa mojego niedosytu, bo chciałbym w tym miejscu napisać „i mojego” zrozumienia, jako ojca córki i syna, doświadczeń mężczyzn przeciw także trudnych momentów, zawiłości wspólnego wzrastania i opresyjności, która może być obustronna. To przyczynia się wyraźnie do poczucia braku narracji mężczyzn w sytuowaniu ich położeniu względem tożsamości własnej i wspólnoty. Myślę, że to jednak wcale nie musi być ograniczeniem tej książki. Czytając ją, należy dokonać próby zrozumienia zarówno zawartej w niej treści, ale także przesłania, jakie chciała w nim zawrzeć sama autorka. Należy zadać sobie także pytanie, czy każdy temat podejmowanych badań musi być wyczerpany w jednej książce? Czy tej właśnie nie można potraktować jako stawianie przez autorkę przęsła mostu, które trzeba scalić kolejnym materiałem, by powstał silny, trwały a więc wytrzymały most, łączący w tym przypadku możliwie naszą tożsamość, jako wspólnoty? Postanowiłem spytać o ten nurtujący mnie aspekt samą autorkę, już na etapie przygotowywania się do pisania tej recenzji. Stanowczo Mirosława Nowak-Dziemianowicz powiedziała „ależ nie”. Uzasadniła to „ależ nie” tym, że założenia książki były właśnie takie, jak wskazuje jej tytuł. A to, że mężczyźni nie chcieli włączyć się w proces jej współtworzenia, nie stanowi dla autorki podstawy do poczynienia tak daleko idącej zmiany. To ważny i wydaje się decydujący argument za utrzymaniem takiego układu tytułu książki. Ja natomiast uważam, że narracje mężczyzn tu nie pasują. Wprowadzenie ich zaburzyłoby cały konstrukt opierający się na wzbudzeniu refleksji nad tożsamością jednostki i wspólnoty oraz, jak sądzę znaczącej interwencji samej autorki, interwencji pedagogicznej, jak i interwencji walki własnej, będącej jednocześnie kwintesencją osadzenia autobiograficznego Mirosławy Nowak-Dziemianowicz – kobiety, córki, matki, żony, nauczycielki akademickiej, metodolożki, autorki, gdzie treści zawarte w tej książce stają się jej swoistą autoportretową.

Dla kogo zatem jest ta książka? Z pewnością nie tylko dla kobiet. Jak podkreślałem na wstępie, ma ona dla mnie, prócz jej walorów poznawczych, z których czerpać mogą zarówno pedagodzy, socjologowie, ale i matki, żony, córki – ojcowie, mężowie i synowie, podwójny wydźwięk. Pierwszy związany jest z podstawową treścią założonych przez autorkę badań czyli „walce o uznanie”. Niebagatelne znaczenie posiada konsekwencja i klarowność osadzenia teore-

tycznego badań. Wyprowadzenie kategorii, ich uzasadnienie i wskazywanie trafności staje się walorem dla ich znaczenia na gruncie nauk społecznych zorientowanych humanistycznie, pozwalając jednocześnie odnajdywać nam miejsca wybuchowe, swoistego braku, który wpłynie na potencjalność własnych dociekań teoretycznych i metodologicznych. Drugi to konsekwencja w przyjętym paradygmacie interpretatywnym badań (auto)biograficzno-narracyjnych. Konsekwencja autorki we wskazywaniu drogi realizacji podejmowanych badań w tym paradygmacie. Jest to istotne zarówno dla odkrywania potencjału w poprawności metodologicznej, planowania i realizowania ich nie tylko przez młodych i niedoświadczonych badaczy.

LITERATURA

- Dróżka W., *Generacja wielkiej zmiany. Studium auto-biografii średniego pokolenia nauczycieli Polskich 2004*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2008.
- Giddens A., *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003.
- Gujska B., *Molestowanie pamięci*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2006.
- Kaschak E., *Nowa psychologia kobiety. Ujęcie feministyczne*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1996.
- Każmierska K. (red.), *Metoda biograficzna w socjologii, antologia tekstów*, Nomos, Kraków 2012.
- Kubinowski D., *Idiomatyczność – synergia – emergencja. Rozwój badań jakościowych w pedagogice polskiej na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Makmed, Lublin 2013.
- Ligus R., *Biograficzna tożsamość nauczycieli. Historie z pogranicza*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2009.
- Łukasik J.M., *Doświadczenia życia codziennego, Narracje nauczycielek na przełomie życia*, Impuls, Kraków 2013.
- MacIntyre A., *Dziedzictwo cnoty*, tłum. A Chmielewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Nowak-Dziemianowicz M., *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacje sensów i znaczeń*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2006.

A REVIEW OF A BOOK TITLED
„WALKA O UZNANIE W NARRACJACH. JEDNOSTKA I WSPÓLNOTA W PROCESIE
POSZUKIWANIA TOŻSAMOŚCI” BY MIROŚŁAWA NOWAK-DZIEMIANOWICZ
A FEW ESSENTIAL THINGS AND RECOGNITION WITHOUT A STRUGGLE

SUMMARY

The text constitutes an attempt to review the book by Mirosława Nowak-Dziemianowicz titled *Walka o uznanie w narracjach. Jednostka i wspólnota w procesie poszukiwania tożsamości*. The author is trying to make description and interpretation of the category of recognition in narratives of struggle, the deficit and refusal, for understanding the meaning that it has in relation to the identity of individual and communities.

Key words: struggle, recognition, identity, unit, community.